

PO WIOŚNIE

By nie popaść w zbyt opty-
mizm, bo przynajmniej trzeba, że
Studencka Wiosna Teatralna, to
impresja najświetniejsza i najmoż-
niejsza w studenckim Lublinie,
zaczęła ten list od teybrzydca-
nia.

Nie bez winy niżej podpisanego,
VI SWT otrzymała zbyt małą
reklamę prasową w dniach po-
przedzających imprezę, a już w
trakcie nocy zbyt małą oprawę
plastyczną w Chacie, w miaz-
teczku, tereźcie w samym mie-
ście. O ile pierwszemu miło ten
kryzys artystyczny, że przy szumnej
szereż reklamie być może na je-
stual przybyłyby podwójne kro-
cie publiczności, co mogło być
spadkiem dla obu seł, w których
teatry się prezentowały, a tyle
drugie jest smutne, że szereż o-
sob powinno w sensie formalnym,



Podczas ostatniej, szóstej z ko-
lei Studenckiej Wiosny Teatralnej
teatr SZKODAGADAC zaprezen-
tował spektakl PRZYROST NATU-
RALNY. Fot. M. Sachadyn

dotrzymać istnienia imprezy, któ-
ry się studenci szereżnie strzeżęją.
Z winy już zupełnie nieczyżej, za
równo duże sala widowiskowa,
jak i Studio-70 nie potrafią po-
mieścić teatromanów laknących
dotknięcia Melpomeny. Jest to
problem ogromny i tym trudniej
szereż, że chętno nierozważaj-
ny.

Scen przed wejściem na sale
nie można porównać z niczym, co
z teatrem ma wspólne. Chyba
że z powodzeniem nowojorskiego
teatru BREAD AND PUPPET na
festiwalu wrocławskim. Nic dziw-
nego, że niektórych przedstawień
nie można było obejrzeć, a co by
było, gdyby przyjechał planow-
any teatralny teatr PWST z Kwa-
krowa, gdyby SALA 10 i TEATR
20 wystawili zapowiadane drugie
spektakle, a TEATR KUL wystę-
powal też w Chacie Zaka?

Organizacyjnie rzecz jeszcze
frakcyjne (a może bardziej) ude-
rzenie w sumienia dyskusyjnym
nie może się teatr studencki do-
robie rzeczowych seminariów i
dyskusji. Sale są ciągle przeciętne
na kibicami, a liczba osób wy-
spadających się jest stała i na
codzień stały jest skład osobowy
tej grupy. Nad KRZYSZTOF MI-
KLASZEWSKI niezawodnie pró-
buje do dyskusji wciągnąć, stwa-
rzając swymi referencjami dobrą
podstawę do rozmowy (Narby i
falszarty, czyli o kłopotach dru-
giego rzutu w teatrze studen-
ckim), ale na próbach musi po-
przastać.

Wiosny Teatralnej to sensie sa-
mych przedstawień nie można o-
cenić jednym zdaniem. Niewępiłi
sali narzekałoby po roku podjąć
szereż poziomu przeciętnego. Do
szereżnych nieporozumień artystycz-
nych można zaliczyć tylko CZE-
RY TWARZE WOLNOŚCI G. Wal-
czaka w warszawskim STAMIE,
chociażby wrocławskim wysta-
wieniu sięj poezji przepięknej
lappkami, które zupełnie wyjdą
do anegdotali festiwalu teatral-
nych. Jeszcze jednym nieporozu-
mieniem była FRAZA, drugie
przedstawienie gdańskiego „A”.

W werdykcie jury, które naj-
zupewniej szereżnie rozdzieliło
pierwszą nagrodę między TEATR
11 z ŁODZI i GONG z uderza był
ko nagroda dla TEATRU 20 za
bardzo powściągliwy i mocno
naukowy KONCERT A. Szoka.
Spektakl, który z założenia miał
być sondazem młodzieży polskiej
z przejawami hippisizmu na zwi-
cie, dzielił się po problemie.

Chyba nieco z rozpedu jury po-
trafiłoby do noty zespół w TEA-
TRZE 20 jako ten sam, który
swoją triumf na ubiegłorocz-
nej Wiosnie.

W tym samym werdykcie uję-
tali się polczyli brak osobowości w
jurorskim składzie. Brak plasty-
cznej urodzie festiwalowego szereż
porozumieli nie nagrodzona także per-
ty scenografi, jak również plas-
tyczna LEONA BAŁANSKIEGO
do przedstawienia GONGU, jak co-
le plastyczne widowisko LEONA
MĄDZIKA — NARODZENIA w
TA KUL — jak wudubumowane
szereż plastycznym PODROŻNYCH
B. NOWATORSKIEGO — stawał
piłnie na tym samym obszarze sce-
nografy teatru studenckiego.
Wierzeżie musiało do dnia na-

grody dla „a” z Gdańska nie
za uznając stronę, ale za skrom-
pilożną, nie twórczą muzykę.
Gdyby festiwalowe przedstawie-
nia próbować pokwalifikować i
ustalić w pewno grupę, to na-
 pewno odbiega od teatralnego, co
było, próba odczytania SZEW-
COW Wiktorowego przez STEM z War-
szawy.

Z przyczyn bardzo zdumiewają-
cych ograniczenia do aktu pier-
szego, STEM nie otrzymał lau-
rdów. Przy dobrym autorstwie po-
szedł na jeszcze jedno ustawienie,
wyminiowanie anegdotali artysty-
cznej wobec obecnej rzeczywisto-
ści. Spektakl chętnymi dobry, z
ciekawymi przemyśleniami struk-
turalnymi musiał się położyć. To
samo tyczy PRZYROSTU NATU-
RALNEGO St. Kozłowa w cze-
stochowskim SZKODAGADAC,
teatrze, który od bardzo auten-
tycznie zrobionej KARTOTEKI
(naprowadzonej niegdzi w Lublinie
za reżyserie) doszedł do jakiejś
falszowej i zadufanej penetra-
cji po wszelkich możliwych tek-
stach Rófeleczu. Nie naprowadzony
został też UNIBAS z łódzkiego
PSTRAGA. Przedstawienie, które
otwierałoby spektakle rozważające
nazwę współczesne sprawy czoło-
wiaka w Polsce, nie udało się po-
stawionym przez scenarzystę i
reżysera JERZEGO HUTKA pro-
blemem. Ciekwa twórcza jacy-
kówna przypominająca Kasperow-
ski PATEKOSTAŁ wystawiany
przez teatr w poprzednim roku,
jeszcze bardziej udziwniło wid-
ciażko, które targło się pomię-
dzy różnymi koncepcjami. Bar-
dziej podobną się może BAJECZ-
KA O TYM CZY WARTO MYC
ZĘBY, CZYLI NAUSZNIKI ZA-
LUSZNIKA wystawiona przez SA-
LĘ 10 z Poznania.

Sprawy czołowe, życia,
śmierci z głęboko humanistycz-
nym ujęciem wżrzeniem w zdarze-
nia go z otaczającym światem,
z przyrodą i determinacjami spo-
łecznymi to wspomnianie już spek-
takle WĘZEŁ w „a”, PODROŻNI
W STG i NARODZENIA w KUL.
PODROŻNI po dłuższych zastano-
wieniach nie zostały zamieszczone
na liście konkursowej (uczestni-
czyli w Łódzkich Spółkaniach Te-
atralnych) i uhonorowano ich był
ko przypiskiemi jury o rozmaw-
aniu wteklich szereżności spektakli.
Nie uhonorowano natomiast NA-
RODZENIA, czego też, szczególnie
w Lublinie, do zaczął się nam
kwestionować nowy, stalecie ciekły

List z widowni

wy teatr plastyczny. Wrocławski
spektakl PUBLICZNOŚCI ZWY-
MYSLANEJ P. Handke w Teatrze
NAWIAS narobił duże szereż,
szczególnym przyczynem był dla
osób nie znających tekstu Hand-
kego, NAWIAS próbując za auto-
rem obalić sens samego teatru, a
szczególnie widowni teatralnej, u-
żył dotychczas przebieg elementów
dekoracji GONGU.

Ten spektakl rozbudowany od
tekstu autora obcego do wdra-
żonych przemysłów, dał im drugą
nocy, że nie rozumiałych. Kaki
nagrodę VI SWT. Laurent GONG
z przedstawiał dwa premierowe
do dotyka, do których z racji osy
wnych jeszcze powrócimy. Po-
wiedziemy tyle, że byli się ten, kto
w szereżu LAORZE upstrzał koń-
cy GONGU. KAZDY jest spek-
taklem niełatwym, ale niestety
wiele myśli z ówczesnego szereżu
do teatru, które możemy odnieść
i do naszych teatrów. Nie na-
grodzony SENATOR LEACZY I
DWAJ SENATORZY dowodził się
potrzeby eksperymentowania na
słabych tekstach, by poczynić do
kwestii próby formalne i sterowane
oapowiednie treściami.

Dwa spektakle dzielące z GON-
GIEM pierwsze miejsce TEATRU
11 — to dwa różne widowiska,
różnym scen teatru. HONNAGE
A. APOLINARNE zbudowało szereż-
nawie sukces ROZJO, ZONO MO-
JA. Napięty ANDRZEJ CZERNY
szereż dla poezji adekwatnej, ale
nieestetycznej formy prze-
kazu, budując zań dramal. SPINEK
Zastąpił Hejduka nieestetyczne
nieładny tekst debiutanta jest
usnia, daje przepiękną szereż,
oparty na grupinowym pomysłie o
konkretorach tak zahępnian-
nych, że nie rozumiałych. Kaki-
we szereż się obiera do usnia
kwestii, refleksji, wczasy rozm-
nia. W miejsce nieobecnej szereż-
nawie teatru studenckiego — Ku-
lambura, Teatru z Dnia (oba są
grainy) i STU (sądzę sam się
teatru nowo, które będą mówić
swoje słowo, wyrażać się w
szereżach usnia) — a do te-
nich już po półtora roku istnie-
nia należą TEATR 11, czy może
krótko mówiąc teatr PLEONAZMUS
i teatr AM (pierwsza wystawa
TEATR PANA HAZOSZKOWIE-
GO, drugi WYPRAWY KRZYŻO-
WE i ZWIĘKZKA HRABIEGO
CAGLISTRHO).

VI Studencka Wiosna Teatral-
na skończyła się — 15 usnia
(z Bibliotek Festiwal z Krowowa,
teatrem i WSJ z Opola i Teatrem
Pawlikowskich Asotów) dało nam to
ocenić i było się szereż zme-
czył, ale tyższe takimi szereżami
usniażaniem, który też w tym
teatrze szereżują.

Andrzej Nulm